

V. KRONIKA

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI REDAKCYJNEJ WYDAWNICTW ŹRÓDŁOWYCH KOMITETU NAUK PRAWNYCH POLSKIEJ AKADEMII NAUK

W dniach 5 i 6 listopada 1954 r. odbyła się w Krakowie w gmachu PAN konferencja, która obradowała nad stanem prac Komisji Redakcyjnej Wydawnictw Źródłowych Komitetu Nauk Prawnych PAN. W konferencji wzięli udział obok członków Komisji również liczni zaproszeni goście z Warszawy, Krakowa, Poznania i Łodzi. Posiedzeniom przewodniczył prof. dr Adam Vetulani z Krakowa.

Posiedzenie I odbyte w dniu 5 listopada w godzinach przedpołudniowych rozpoczęło od sprawozdań kierowników poszczególnych ośrodków wydawniczych.

Sprawozdanie z postępów prac ośrodka zajmującego się przygotowywaniem wydawnictwa *ortyli* złożył prof. Z. K a c z m a r c z y k (Poznań). W obecnym stadium prowadzone są prace jedynie nad ortylami magdeburskimi jako tymi, które odgrywały w Polsce główną rolę obok Zwierciadła Saskiego i Weichbildu. Dopiero w dalszej przyszłości pracami wydawniczymi zostaną objęte ortyle miast polskich wraz z ortylami sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim.

Głównego zasobu ortyli magdeburskich dostarczają specjalne zbiory ortyli. Występują one w różnych redakcjach i są spisane w różnych językach (niemieckim, łacińskim, polskim i czeskim). Ponadto istnieją luźne ortyle nie objęte znanymi zbiorami, które zachowały się w oryginale bądź w księgach miejskich. Dotychczasowe prace przygotowawcze idą w dwu kierunkach:

a) nad ustaleniem ilości zabytków zachowanych w Polsce lub mających związek z Polską. Dotąd stwierdzono istnienie 25 rękopisów zbiorów ortyli. Ponadto przeglądnięto część zespołów archiwalnych ksiąg miejskich w Poznaniu i Wrocławiu w poszukiwaniu ortyli luźnych.

b) nad kopiowaniem, kolacjonowaniem i przepisywaniem na maszynie poszczególnych zbiorów ortyli. Dotąd skopiowano i przepisano na maszynie 5 rękopisów (łącznie 851 stron maszynopisu).

Na najbliższą przyszłość zamierza się skoncentrować wysiłek nad opracowaniem kilku zbiorów ortyli. Jak dotychczas brak szczegółowego planu wydawniczego. Zespołowego ustalenia wymagają podstawowe zasady, zwłaszcza czy wydawać się będzie poszczególne rękopisy osobno, czy całe grupy pokrewnych rękopisów.

Stan prac nad wydawnictwem *aktów Księstwa Warszawskiego* referował prof. W. S o b o c i ń s k i (Kraków). Przygotowanie tego wydawnictwa podjęto w r. 1953. Od początku napotymano w pracy na znaczne trudności, ze względu bowiem na specjalny charakter wydawnictwa musiano samodzielnie wypracowywać szczegółowe zasady; instrukcje wydawnicze podobnymi zagadnieniami się nie zajmowały. Wydawnictwo ma być prawnicze, to jest uwzględniające tylko źródła prawa. Materiały pochodzą wyłącznie z zasobów archiwalnych. Teksty umieszczone w Dzienniku Praw nie będą przedrukowywane. Wśród źródeł prawa stosuje się selekcję, uwzględniając tylko akty najważniejsze, przy czym znaczenie ich ustala się w zależności od ówczesnych stosunków.

Prace przygotowawcze są bardzo żmudne, gdyż wymagają przeglądania dziesiątków tysięcy kart materiałów archiwalnych. Dotychczas sporządzono kartotekę re-

gestów aktów mających znaleźć miejsce w wydawnictwie, a w bieżącym roku przystąpiono do przygotowywania tekstów I tomu.

Prof. J. Matuszewski (Poznań) przedstawiając z kolei stan prac nad przygotowaniem I tomu wydawnictwa *Corpus Iuris Polonici* stanowiącego kontynuację prac rozpoczętych przez O. Balzera, powołał się na swój szczegółowy referat dyskusyjny z lutego br. (ob. Czasopismo Prawno-Historyczne, t. VI, 1, s. 432 i nn.) i uzupełnił go przedstawieniem kierunku pracy swego ośrodka w ostatnich ośmiu miesiącach. Poświęcone one były sporządzaniu facsimiliów, ustalania tekstów ustaw i zbieraniu literatury przedmiotu. Ponadto przygotowano regesty aktów, które winny wejść do *Corpus Iuris Polonici*.

Z postępów prac nad tomem IV częścią II *Corpus Iuris Polonici* składał sprawozdanie prof. J. Sawicki (Warszawa). Za punkt wyjścia uznano odnalezione kompletne materiały O. Balzera dotyczące kontynuacji tomu IV *Corpus Iuris Polonici* do roku 1548, a zawierające notatki, konspekty, bibliografię etc. — jednakże bez kopii edytorskich. Kopie te, które O. Balzer miał już zgromadzone, zaginęły w okresie okupacji hitlerowskiej. Na podstawie zachowanych notatek zrekonstruowano plan wydawniczy O. Balzera oraz — uwzględniając obecny stan archiwów — założono własną szczegółową kartotekę wszystkich znanych i będących do dyspozycji aktów, których wydanie jest przewidziane w tomie IV *Corpus Iuris Polonici*. W oparciu o kartotekę ustalono podstawę wydawniczą każdego aktu oraz zasób kopii urzędowych i prywatnych, z którymi należy tekst skolacjonować. Obecnie przygotowuje się odpisy edytorskie, kolacjonuje teksty i zbiera bibliografię.

Prace rozpoczęto w roku 1952. W październiku 1953 r. uchwalono na razie skoncentrować wysiłki na pierwszym zeszycie obejmującym lata 1527—1532. Jakkolwiek postanowiono nie odbiegać w zasadzie pod względem kompozycji i techniki edycyjnej od tomu III i IV/1 przygotowanych przez O. Balzera, by charakter wydawnictwa nie uległ zmianie, to jednak pewne rozbieżności będą konieczne. Próbkę techniki edycyjnej zostały udostępnione uczestnikom konferencji już w czasie posiedzenia. Zasób materiału ustalonego do druku w najbliższym zeszycie opracowano w formie prowizorycznych regestów.

W dalszym ciągu mgr J. Senkowski (Warszawa) omówił wyniki prac nad wydawnictwem *Pomników prawa górniczego*. Będzie ono obejmowało okres od XI w. aż do końca szlacheckiej Rzeczypospolitej, a to ze względu na swój stosunkowo wąski zakres rzeczowy. Dotąd przeszukano cały zbiór dokumentów w Archiwum Głównym i sporządzono regesty. Ważnym faktem dla wydawnictwa jest odnalezienie dwóch ksiąg sądowych górniczych z Olkusza, gdyż archiwum górnicze obejmujące wielką ilość ksiąg spłonęło w roku 1944 w Warszawie.

Ostatnie sprawozdanie wygłosił prof. A. Vetulani (Kraków), przedstawiając obecny stan prac ośrodka krakowskiego, w którym przygotowywane są w tej chwili następujące cztery wydawnictwa: ruski przekład statutów Kazimierza Wielkiego i statutu warchiego, statuty polskie w edycji Syntagmatów, księgi sądowe wiejskie oraz tom II *Corpus Iuris Polonici*.

Ruski przekład statutów Kazimierza W. i Władysława Jagiełły, oparty na rękopisie Państwowego Muzeum Historycznego w Moskwie (zbiór Uwarowa, nr 702), jest już od kilku miesięcy niemal w całości przygotowany do druku wraz ze wstępem, o ile chodzi o prawniczą stronę edycji. Ponieważ jednak zgodnie z wyrażonym w marcu br. życzeniem Komitetu Językoznawczego PAN ma ona służyć również potrzebom filologów, sporządzono w ostatnich miesiącach dodatkowo filologicznie wierny odpis przekładu z uwagami edytorskimi, na którego podstawie obecnie opracowuje się filologiczny indeks wyrazów i form gramatycznych. Równocześnie czynione są poszuki-

wania za drugim ruskim przekładem statutów z rękopisu Supraślskiego, co do którego istnieje możliwość, że znajduje się on w księgozbiorach Leningradu.

Statuty Kazimierza W. i statut warcki w edycji Syntagmatów, od dłuższego już czasu opracowane prawie w całości, uzupełnione zostały obszernym indeksem rzeczowym sporządzonym przez mgr L. Łysiaka.

Z *ksiąg sądowych wiejskich* pracownicy ośrodka przepisywali oraz kolacjonowali księgi wsi: Łącko, Klimówka, Bielanka, Olszówka, Siary, Łętownia. Większość z nich jest już przepisana w całości lub znajduje się na ukończeniu. Księgi są kopiowane litera w literę, jednak drukowane będą w uproszczonej transkrypcji. Dawniej przepisana księga wsi Uszew, która będzie wydana jako pierwszy tom wydawnictwa, została już w całości przetranskrybowana przez filologa i zaopiniowana przez znawców języka staropolskiego.

W ramach prac wstępnych do tomu II *Corpus Iuris Polonici* dr St. Roman przygotował rozprawę o statutach nieszawskich, które ze względu na mnogość równorzędnych przekazów źródłowych będą przedstawiać przy edycji największe trudności.

Drugą część posiedzenia poświęcono przedyskutowaniu *wydawnictwa Statutów Kazimierza W. i statutu warckiego w edycji Syntagmatów* z końca XV w. Stan tego wydawnictwa jest najbardziej zaawansowany i zapewne ukaże się ono jako pierwszy zewnętrzny przejaw prac Komisji Redakcyjnej Wydawnictw Źródłowych. Przygotowane materiały zostały już poprzednio wysłane reprezentantom poszczególnych ośrodków do oceny.

Dyskusja, która rozwinęła się nad zasadniczymi partiami wydawnictwa, tj. wstępem i tekstami, dotyczyła głównie kwestii techniczno-edytorskich związanych z faktem, że wydawcy obok tekstu głównego dawali w przypiskach warianty z drugiego wydania Syntagmatów, ze zbioru Łaskiego i z Volumina Legum. W szczególności prof. A. Wolff wysunął zastrzeżenia co do odstępiania przez wydawców od zasad „Instrukcji wydawniczej dla średniowiecznych źródeł historycznych” w kwestii używania przypisków cyfrowych zamiast literowych oraz uznał za niewłaściwe, iż w przypiskach odnoszących się do większej ilości wyrazów wydawcy stosowali odnośniki nie przed pierwszym wyrazem, ale po nim (co jest zgodne z instrukcją średniowieczną, ale niezgodne z nowożytną). Zaproponował również innowację systemu umieszczania wyrazów w „ramki” przez dodawanie za wzorem wydawnictw radzieckich kresek przy początkowym i końcowym odnośniku (np. m— —m). Zdanie prof. A. Wolffa poparli prof. J. Sawicki i mgr J. Senkowski.

Odpowiadając dyskutantom dr St. Roman wyraził gotowość w poruszonych kwestiach techniczno-wydawniczych zastosować się do zdania większości, podniósł jednak, że odstępstwa od Instrukcji zostały przedsięwzięte celowo. Wydawcy uważali, że cyfrowe odnośniki jako bardziej przejrzyste winny być zawsze stosowane do tych przypisków, których jest większa ilość, a literowe jako mniej przejrzyste tam, gdzie przypisków jest mało. Dalej, ich zdaniem, ujmowanie wyrazów w ramki o jednym i tym samym odnośniku początkowym i końcowym mnoży niepotrzebnie ilość odnośników powodując trudności przy korekcie, psuje kolejność ich następowania po sobie, wreszcie nie pozwala łatwo zorientować się, gdzie jest koniec ramki. Stąd wydawcy zastosowali do odmianek jednolity system cyfrowy, przy czym przy każdym wyrazie dawali tylko jeden odnośnik, który może oznaczać zarówno indywidualną odmiankę, jak i początek czy koniec ramki.

Przedmiotem żywej dyskusji stał się obszerny, zawierający 270 szpalt maszynopisu indeks rzeczowy do wydawnictwa, m. in. ze względu na to, że jest to pierwszy w ogóle indeks rzeczowy do statutów Kazimierza W. i statutu warckiego.

Przedstawione na posiedzeniu przez mgr. L. Łysiaaka ogólne zasady, którymi kierował się w swej pracy — złożone do protokołu na piśmie — podajemy tu w obszernym streszczeniu, gdyż mogą mieć znaczenie jako podstawa ogólniejszej dyskusji co do systemu sporządzania indeksów rzeczowych.

Mgr Ludwik Łysiaak stwierdza, że statuty Kazimierza W. i statut warki stanowią wyjątkową pozycję w polskiej praktyce wydawniczej XIX i XX w., ponieważ mimo kilkakrotnych wydań nie doczekały się dotychczas żadnego indeksu rzeczowego. Nie jest nim inwentarz do pierwszych 6 tomów Volumina Legum z roku 1782, przedrukowany (ze zmianami) przez J. Ohryzkę w roku 1860, który należy uważać raczej za polsko-łaciński sumaryusz statutów, ani — mimo swej nazwy — indeks J. W. Bandtkiego do całości *Ius Polonicum*, a więc m. in. także do statutów Kazimierza W. i statutu warkiego. Inne wydania statutów, a więc A. Z. Helcla (StPPP, t. 1), B. Ulanowskiego (AKP., t. 2 i 4), wreszcie ostatnie pośmiertne wydanie O. Balzera statutów małopolskich nie posiadają żadnych indeksów. Odbija się to ujemnie na wykorzystaniu w badaniach naukowych tego najważniejszego pomnika prawa polskiego epoki feudalnej.

W obrębie źródeł prawnych spotykamy się z pomnikami, w których treść prawna występuje równolegle obok innej treści, przede wszystkim społeczno-ekonomicznej (np. kroniki, księgi sądowe) — albo też jedna z nich dominuje nad drugą (np. spisy prawa, statuty, konstytucje sejmowe, kodyfikacje prawa i na odwrót księgi uposażeń, inwentarze gospodarcze, wizytacje itp.). Wynika stąd, że do każdego źródła — jeśli chodzi o indeksowanie — należy podchodzić indywidualnie, w zależności od jego rodzaju i wartości dla badań naukowych, z pominięciem wszelkiego szablonu. Niedocenianie tych różnic daje się wyraźnie zauważyć np. na indeksach do lwowskich *Aktów Grodzkich i Ziemskich* zapoczątkowanych przez O. Balzera, w których wyłączna prawie uwaga została położona na rodzaj stosunku prawnego reprezentowanego w poszczególnych zapiskach z pominięciem ich treści gospodarczej i społecznej.

Przystępując do opracowania indeksu rzeczowego do Statutów Kazimierza W. i Wł. Jagiełły należało zwrócić uwagę na charakter źródła i jego treść tak prawną, jak też ekonomiczno-społeczną. Z tej treści indeks stara się wydobyć nie tylko poszczególne terminy, ale problematykę z nimi związaną posługując się przy tym prawie wyłącznie słowami tekstu. Zasadniczym bowiem celem indeksu rzeczowego powinno być wprowadzenie badacza równocześnie w terminologię źródła oraz w jego treść. Wyjątkowo może się zdarzyć, że pojedynczy termin wystarczająco mówi o treści, z reguły jednak, wymaga on dodatkowego objaśnienia. Szczególnie winno to znaleźć wyraz w tych przypadkach, kiedy terminy łączą w sobie problematykę społeczno-ekonomiczną i prawną. Dlatego więc indeks rzeczowy nie może być mechanicznym tylko rozpisaniem i alfabetycznym ułożeniem poszczególnych słów, ale naukowym rozpracowaniem i odpowiednim usystematyzowaniem całej zawartości źródła.

Istotne znaczenie posiada również stopień szczegółowości indeksu rzeczowego. Oczywiście nie może ona pójść zbyt daleko, gdyż wówczas indeks staje się słownikiem pomnika, niemniej jednak dla źródeł typu normatywnego indeks musi być obszerny i objąć swym zasięgiem terminy nie tylko rzeczowników, ale również czasownikowe, a niekiedy też przymiotnikowe, o ile mogą one naprowadzić badacza na konkretną treść. Wówczas indeks da pełny obraz pomnika, a niekiedy nawet może zwrócić badaczowi uwagę na problematykę, którą on pominął czytając mniej uważnie sam tekst. Konieczna jednak przy tym jest całkowita konsekwencja w doborze terminów i ich objaśnianiu, gdyż raz ujawniony jej brak może podważyć zaufanie do całej pracy.

Na osobną uwagę zasługuje kwestia ujęcia redakcyjnego hasła. Jeśli jest nim rzeczownik, powinien zawsze występować w pierwszym przypadku liczby pojedynczej,

jeśli natomiast czasownik, w formie bezokolicznika czasu teraźniejszego, przy czym każdy termin winien stanowić oddzielną pozycję indeksu. Dotychczasowa praktyka powszechnie stosuje łączenie terminów równoznacznych w grupy dochodzące często do kilkunastu wyrazów, bez względu na to czy chodzi o terminy rzeczownikowe, czy też czasownikowe. Ujęcie takie nie wydaje się jednak trafne, ponieważ nie pozwala na bliższe objaśnienie hasła tytułowego, tym samym zmusza autora do poprzestania na indeksie terminologicznym. Nie znaczy to oczywiście, że łączenie terminów równoznacznych jest w ogóle niewskazane. Dla pewnych typów źródeł (np. księgi sądowe) można by utrzymać dotychczasowe ujęcie, ale dla źródła normatywnego łączenie to powinno wystąpić w formie odsyłaczy umieszczonych zaraz na wstępie hasła. Konieczna jest tu jednak jednolitość pojęć i dlatego odsyłacze przy hasłach rzeczownikowych powinny odnosić się tylko do rzeczowników, przy hasłach czasownikowych tylko do czasowników. W przypadkach natomiast, kiedy odesłanie jest tylko zwróceniem uwagi na inny termin, a nie naprowadza na inną treść, można zrezygnować z odsyłaczy, oszczędzając przez to badaczowi czasu na niepotrzebne poszukiwania.

Pewne wątpliwości może nasuwać umieszczanie w indeksie haseł czasownikowych. Należy się zgodzić, że powinny posiadać osobne pozycje te czasowniki, które zawierają pewną treść prawną lub ekonomiczno-społeczną. Nie można natomiast uwzględniać takich, które mówią o treści swej dopiero w połączeniu z rzeczownikiem, jak np. *admittere* z *probatio*, *imponere* z *silentium*, *movere* z *questio*, *praestare* z *iuramentum*. Wystąpią więc one tylko pod odpowiednimi rzeczownikami jako hasła kombinowane. W tych jednak przypadkach kiedy reprezentują one własną treść, ale tylko częściowo, powinny stanowić odrębne pozycje dla tego zakresu. Tak będzie np. z terminem *praestare* w znaczeniu *mutuare* lub *movere* w znaczeniu *movere se de agro*. To samo należy stosować również do pewnych rzeczowników, np. termin *pars* powinien posiadać osobną pozycję w indeksie tylko na oznaczenie strony sądowej, natomiast jako *pars honorum* lub *haereditatis* może wystąpić tylko pod hasłem *bona* lub *haereditatis*.

Jednolitą redakcję powinny posiadać również hasła kombinowane, tj. takie, które służą do bliższego objaśnienia poszczególnych terminów. W miarę możliwości powinny być one jak najbardziej związane z uwzględnieniem tylko niezbędnych słów tekstu. Użycie natomiast słów nie występujących w pomniku może być uzasadnione tylko wyjątkowo, kiedy brak jest np. w tekście odpowiedniego zasobu słów, albo zbyt długi tekst da się ująć znacznie krócej bez żadnej zmiany jego treści. W każdym hasle kombinowanym powinno być powtórzone hasło tytułowe bądź w formie skrótu, bądź w pełnym brzmieniu, zależnie od tego, czy występuje ono na początku i w tej samej formie, czy też na dalszym miejscu. Na podstawie dotychczasowej praktyki można przekonać się, że opuszczenie takie utrudnia często odpowiednie połączenie hasła tytułowego z jego objaśnieniem i zmusza do zbędnego nieraz zaglądania do tekstu. Na czoło hasła kombinowanego należy wysuwać słowa wnoszące istotną treść związaną z hasłem tytułowym. Jeśli będzie nim rzeczownik, winien być ujęty i tutaj w pierwszym przypadku liczby pojedynczej, jeśli zaś czasownik, w formie bezokolicznika. W praktyce może okazać się niekiedy lepszą forma imiesłowu, wówczas hasło tytułowe powinno znaleźć się na pierwszym miejscu, podobnie zresztą jak w przypadku jego objaśniania przymiotnikiem. Powyższe ujęcie dla źródeł normatywnych wydaje się najwłaściwsze z uwagi na ścisłość i zwięzłość haseł.

Dużo trudności nastręcza układ haseł kombinowanych. Powszechnie stosuje się tu zwyczajny układ alfabetyczny, taki też został przyjęty dla indeksu do statutów Kazimierza W. i statutu warciego. Zgodzić się jednak trzeba, że nie zawsze jest on zadowalający, zwłaszcza dla haseł obszernych, jak np. *bona*, *iudicium*, *poena* i in.

W pewnych przypadkach można by więc próbować układu rzeczowego, ale wówczas każdy korzystający z indeksu będzie zmuszony do przestudiowania całego hasła, aby odgadnąć, czym kierował się autor przy nadawaniu takiego, a nie innego porządku. Układ taki można więc zastosować tylko w wyjątkowych przypadkach, kiedy jego założenia dają się bez trudności poznać (np. dla terminu *poena* według wysokości kary lub dla terminu *praescriptio* według okresów przedawnienia) albo dla terminów posiadających różne znaczenie (np. *ratio*).

Ujemną stroną wielu dotychczasowych indeksów jest przeładowanie ich odsyłaczami. Dlatego też indeks rzeczowy do statutów Kazimierza W. i statutu warciego prawie zupełnie porzuca ich stosowanie (nie chodzi tu o odsyłacze do terminów równoznacznych) wprowadzając na ich miejsce zasadę powtarzania haseł kombinowanych w takiej samej lub odpowiednio zmodyfikowanej postaci, bez względu na to, czy łączą się one z poszczególnymi terminami bezpośrednio, czy tylko ubocznie. Ujęcie takie rozszerza wprawdzie znacznie ramy indeksu, ale w ten sposób badacz znajdzie pod jednym terminem wszystko, co może się z nim łączyć treściowo, bez potrzeby zaglądania do innych haseł. Dotychczasowa praktyka na tym odcinku nie jest zadowalająca, a jej niekonsekwencje i brak jednolitości nawet w obrębie tych samych indeksów powoduje, że badacz nigdy nie może mieć pewności, czy indeks informuje go o wszystkim, co łączy się z odpowiednim terminem w tekście źródła. W niektórych wypadkach przyjęta zasada każdorazowego powtarzania hasła kombinowanego da się ograniczyć tylko do związku bezpośredniego z odpowiednim terminem. Tak np. pod hasłem *crimen* znajdują się tylko informacje co do rodzaju przestępstwa, przestępcy i okoliczności w jakich ono nastąpiło, pominięte natomiast zostaną objaśnienia odnoszące się do kary, dowodu, oczyszczenia, bądź przedawnienia, których należy szukać pod właściwymi terminami, a więc *poena*, *probatio*, *expurgatio* i *praescriptio*. O ile jednak da się to zastosować do postanowień z zakresu prawa karnego, o tyle trudniej będzie już dla przepisów prawa cywilnego, a zwłaszcza postępowania sądowego. Ważnym jest również, by każdy termin był objaśniany tylko jednym hasłem kombinowanym (oczywiście jeśli to wystarcza ze względu na treść całego przepisu) oddającą najlepiej związaną z nim w danym wypadku treść przepisu.

Indeks winien być sporządzony w języku i piśmowni wydawanego źródła.

W dyskusji nad indeksem niemal wszyscy mówcy, podnosząc ogrom pracy i sumienność autora, wyrazili opinię, że indeks należy poważnie skrócić i wysunęli w tym kierunku szereg propozycji. W szczególności prof. Z. Budkova podkreśliła, że indeks nie może czynić zbyt wygodnym zaglądania do samego źródła, nie może i nie powinien zawierać absolutnie wszystkiego, co jest w tekście. Prof. J. Adamus zaproponował skrócenie indeksu nawet o $\frac{2}{3}$. W odpowiedzi na to z kolei prof. J. Sawicki przestrzegł przed zbyt radykalnymi cięciami, bo chodzi o indeks do tekstu normatywnego, który winien w każdym przypadku wystarczająco poinformować, czy warto sięgnąć do samego tekstu. Prof. A. Stebelski rozróżnił dwa rodzaje indeksów: indeks wzmianek, który obejmuje wszystkie wyrazy, nawet uboczne, oraz indeks spraw, zawierający tylko zasadnicze rzeczy z opuszczeniem kwestii ubocznych; w związku z tym zaproponował, by omawiany indeks był rozwinięty szeroko tylko jeśli chodzi o hasła zasadnicze, a uboczne rzeczy by traktował słownikowo. Prof. W. Sobociński wysunął trzy kierunki, w których powinna pójść redukcja: 1. usunięcie zbędnych dodatkowych kontekstów haseł, które dają zbyt wiele i nie powinny zastępować źródła, 2. zredukowanie haseł głównych pod kątem widzenia potrzeb prawników ze zwróceniem uwagi na terminy techniczno-prawne, 3. uwzględnienie w pewnym zakresie odsyłaczy dla uzyskania przejrzystości i oszczędności miejsca.

Za uwzględnieniem odsyłaczy opowiedział się również prof. J. Matuszewski, podczas gdy prof. Z. Budkowska uznała za celową metodę unikania powoływań na inne hasła.

Szeręg konkretnych propozycji skrócenia indeksu wysunęli również prof. A. Wolff i prof. M. Friedberg.

Prof. J. Matuszewski wyraził wątpliwości, czy taki szczegółowy indeks warto robić dla niecałych statutów Kazimierza W., bo w redakcji Syntagmatów brak ponad dwudziestu artykułów tych statutów; indeks taki będzie potrzebny, ale dla całych statutów. Polemizując z tym poglądem prof. A. Vetulani zaznaczył, że redakcja Syntagmatów, przejęta przez zbiór Łaskiego, stała się tekstem urzędowym i obowiązywała w Polsce przez kilka wieków.

Wśród innych wniosków prof. J. Matuszewski wysunął projekt, by w obrębie poszczególnych haseł stosować nie układ alfabetyczny, ale rzeczowy, a prof. A. Vetulani podkreślił celowość sporządzenia indeksu areng, dotąd przez redaktora indeksu nie zestawionego.

Mgr L. Łysiak, uznał postulaty skrócenia indeksu za słuszne, zaznaczając, że sam dał nawet próbki skrótu, które zostały przez kierownictwo wydawnictwa już uprzednio rozesłane. Zaznaczył jednak, że niemożliwe jest określenie z góry, jaki procent materiału winien być odrzucony, gdyż to wykaże dopiero sama praca nad redukcją. Niektórym innym propozycjom mgr Łysiak przeciwstawił kontrargumenty, jak np. grupowaniu materiału w obrębie hasła według kryteriów rzeczowych, gdyż to nie zawsze da się przeprowadzić i in. Wreszcie odnośnie do niekompletności statutów Kazimierza W. w redakcji Syntagmatów zauważył, że wydawcy, pragnąc, by indeks był kompletny, dawno zastanawiali się nad włączeniem do niniejszej edycji pominiętych przez Syntagmata tekstów, jednak z koncepcji tej zrezygnowano ze względu na urzędowy charakter, jaki przybrała ta redakcja po ogłoszeniu jej przez Łaskiego.

Posiedzenie II odbyte w dniu 5 listopada miało za cel omówienie wydawnictwa *I tomu Corpus Iuris Polonici* przygotowywanego przez prof. J. Matuszewskiego. Podstawą ożywionej i długotrwałej dyskusji, jaka się rozwinęła nad tym wydawnictwem, były zasady wydawnicze opublikowane przez prof. J. Matuszewskiego w *Czasopiśmie Prawno-Historycznym*, t. VI, 1, s. 432—435 oraz opracowane przezeń i rozesłane uprzednio uczestnikom konferencji zestawienie regestów ustaw polskich do roku 1385. Podawało ono 90 pozycji mających wejść zdaniem redaktora do tomu I *Corpus Iuris Polonici*. Dyskusja objęła nie tylko tom I wydawnictwa, ale przerodziła się w ocenę samej koncepcji *Corpus Iuris Polonici* wypracowanej przez O. Balzera i częściowo urzeczywistnionej w wydrukowanych przezeń tomach III i IV/1 tego dzieła.

Najbardziej wszechstronnie przedstawił omawiane zagadnienie prof. W. Sobociński. Głos jego złożony do protokołu na piśmie, podajemy w obszernym streszczeniu:

Na wstępie podkreślił, że kontynuowanie dzieła Balzera według zasad przez niego ustalonych nieznacznie tylko, w drobnych szczegółach zmodyfikowanych, nasuwa wątpliwości, które wynikają z założeń teoretycznych. Wyraża się to zwłaszcza w selekcji materiałów oraz ich układzie. Według Balzera zgodne z założeniami burżuazyjnej nauki prawa przywileje jednostkowe nie były ustawami i wobec tego nie powinny się znaleźć w *Corpus Iuris*. Tymczasem w świetle nauki marksistowskiej należy stwierdzić, że właśnie przywileje i to przede wszystkim przywileje indywidualne, były najbardziej typowymi rodzajami źródeł prawa dla okresu objętego *I tomem Corpus Iuris*. Prof. Matuszewski zdając sobie sprawę z tego błędu

Balzera, podkreślił jednak, że włączenie wszystkich przywilejów do *Corpus Iuris* jest niemożliwe ze względu na obfitość i dyplomatyczny charakter tego materiału. Takie jednak pominięcie w wydawnictwie źródeł prawa polskiego najważniejszych ich rodzajów dla tego okresu (większości przywilejów i prawa zwyczajowego) byłoby deformacją rzeczywistości. Należy ustalić pewną systematykę ze względu na osobę odbiorcy oraz zasięg osobowy co do ludności poddanej, której stanowisko prawne regulowały — i podać przykładowo akty najbardziej typowe (nawet wydane dla jednostek, nie tylko dla korporacji obejmujących całe dzielnice, jak biskupstwo krakowskie).

Powinno się też nawiązać do periodyzacji historii państwa i prawa polskiego. Dla Balzera, który odrywał historię prawa od historii państwa, była to kwestia drugorzędna. Kwestia podziału na okresy ma łączność ze selekcją materiałów, bo rozwój polegał na tym, że z biegiem czasu inne rodzaje źródeł prawa wysuwały się na pierwsze miejsce. Zakończenie tomu I na roku 1385 nie ma uzasadnienia. Należałoby objąć tomem I również okres państwa i prawa stanowego, a więc do roku 1454. W obrębie tego tomu powinno się wyróżnić dwie części — pierwszą dla czasów wcześniejszych, do końca okresu rozdrobnienia feudalnego, drugą dla okresu stanowego. Tom II rozpoczynałby wtedy szereg tomów poświęconych źródłom prawa demokracji szlacheckiej. Dużą rolę w wydawnictwie typu *Corpus Iuris Polonici* powinny odgrywać objaśnienia, podane we wstępie i przypisach. Nie jest błędem objęcie wydawnictwem odnoszącym się do epoki feudalnej źródeł prawa feudalnego. Błędem byłoby wydawanie tych źródeł według zasad właściwych nauce burżuazyjnej, z czasu gdy działał Balzer. Wydawnictwo źródłowe obejmujące w całości ważny dział nadbudowy, musi się liczyć z metodologią tej dziedziny wiedzy. Powinno to znaleźć wyraz w pracach przygotowawczych nad *Corpus Iuris Polonici*. Dla Balzera *Corpus Iuris* był to zbiór prawa takiego, z którym się jeszcze nie zerwało żywej łączności, podobnie jak przeżytki feudalizmu zachowywały jeszcze w jego czasach pewną żywotność. My wydajemy zbiór polskiego prawa feudalnego jako podstawę do badań nad epoką, która minęła już w zupełności i niepowrotnie. To powinno być główną wskazówką przy formułowaniu zasad wydawniczych odbiegających pod wieloma względami od Balzerowskich. Sam materiał stanowiący przedmiot wydawnictwa będzie jednak w dużym stopniu ten sam, dlatego można nawiązywać do pracy Balzera i wykorzystać jej wyniki stosując dzisiejszą ocenę.

Wydawnictwo *Corpus Iuris Polonici* można pojmować jako zbiór prawa o charakterze podobnym do ustawowego, odnoszącego się przede wszystkim do stosunków prawnych klasy feudałów. Pominąć trzeba jako należące do osobnych wydawnictw prawo zwyczajowe, prawo wewnętrzne ludności miast i wsi, a także mniej ważne rodzaje norm odnoszących się do feudałów — stosownie do systemu źródeł prawa danego okresu. Chodzi przy tym o „źródła powstania prawa“, a nie wszystkie źródła jego „poznania“ (według mnie i przywilej, także indywidualny, jest normą, więc źródłem prawa, nie tylko źródłem poznania prawa).

W takim ujęciu wydawnictwa *Corpus Iuris tom I* byłby szczególnie trudny, ale potrzebny i celowy. Wiązałoby się z nim wiele pracy raczej konstrukcyjnej, niż wydawniczej. Dawałoby ważny wycinek prawa i pogląd na całość. My możemy kontynuować *Corpus Iuris Polonici* w znaczeniu obejmującym taką część prawa Polski feudalnej — ze względu na znaczenie klasy feudałów w ustroju państwa feudalnego oraz na zainteresowanie, które budzi rozwój prawa stanowionego (ustawowego).

Przedstawiony wykaz aktów mających wejść do I tomu *Corpus Iuris* wykazuje pewne, za małe jednak, poprawki idące w zaznaczonym kierunku w stosunku do projektu Balzera. Wbrew poglądom Balzera obejmuje on przywileje dla kościoła

krakowskiego z połowy wieku XIII, które, zdaniem Balzera, nie były ustawami, „gdyż nadane zostały pewnej tylko jednostce, jednemu tylko instytutowi kościelnemu, nie stworzyły zatem normy ogólnej“ (Pamiętnik, t. II, s. 73). To formalno-prawne stanowisko nie powinno być decydujące ze względu na specyficzne cechy prawa tamtej epoki. Należałoby przy tym zastosować rejestry i odesłania do właściwych wydawnictw, jeżeli dany akt jest łatwo dostępny. Zasadnicze stanowisko powinno mieć na względzie, że 1) przywilej indywidualny stanowi normę prawną, wprowadzie ograniczoną formalnie do jednej osoby, ale nie będącą tylko zwykłym stosowaniem normy ogólnej; 2) że we wcześniejszych okresach epoki feudalnej stanowi on ważne źródło prawa; 3) odnosi się to zwłaszcza do przywilejów imunitetowych, które właściwie regulowały w sposób trwały sytuację prawną większej liczby ludzi — poddanych, chociaż formalnie odbiorcą ich był tylko pan feudalny.

Dla okresu państwa stanowego powinno się w większej mierze uwzględniać akty wychodzące od organizacji stanowych oraz umowne regulowanie ich stosunku z monarchą (akt w Lublinie z roku 1351, homagium stanów w odpowiedzi na przywilej budziński itd.). Umowa występuje w tym okresie jako charakterystyczny właściwy feudalizmowi rodzaj źródeł prawa. Znalazło to swój wyraz w zestawieniu rejestrów, już w ujęciu Balzera, m. in. przez uwzględnienie ordynacji i kompromisów w sprawie dziesięcin. Sądzę, że nie można także pomijać aktów tego rodzaju, jak konfederacje (m. in. z roku 1352). Zdaniem Balzera z aktów dotyczących sukcesji na tron polski miały charakter ustaw tylko te, które miały znaczenie ogólne, a nie dotyczące jednej osoby. Zdaje się, że należy przełamać i w tym przypadku tę formalistyczną zasadę i uwzględnić akty dotyczące następstwa na tron, zwłaszcza wystawione ze strony stanów oraz powołania rządów zastępczych za Ludwika Węgierskiego.

Wzmianek o aktach niewątpliwie ogólnych można, jak sądzę, zebrać więcej niż podano w zestawieniu rejestrów. Np. wzmianka z księgi henrykowskiej o tym, jak książę Władysław *statuit et ordinavit* niewzruszalność aktów prawnych swoich poprzedników (wyd. z roku 1949, s. 283).

W zestawieniu zdarzają się błędy. Powtórzone za Balzerem jako datę statutu Bolka świdnickiego (39) 1. 1296—1300, co nie ma uzasadnienia. Powtórzone za Balzerem błędną datę przywileju Kazimierza kujawsko-łęczyckiego — 1252 zamiast 1250 (nr 24). Balzer uznał za ustawę tylko jedno postanowienie tego przywileju jako „statut w przedmiocie darowizn na rzecz kościoła“, tymczasem i dwa inne jego postanowienia mają charakter ogólny (o sądownictwie nad duchownymi i o dziesięcinach), nie ograniczony do dóbr biskupa i dwóch kapituł; ze względu na ludność tych dóbr były ustawami także postanowienia dotyczące immunitetu.

Należy wykorzystać sprostowania i uzupełnienia do *Corpus Iuris*, które podał Stosław Łaguna w recenzji ogłoszonej w „Ateneum“ 1891, III. Aktów międzynarodowych ma się nie umieszczać zasadniczo w *Corpus Iuris* jako przeznaczonych do osobnego wydawnictwa traktatów, należałoby jednak zrobić wyjątki co do postanowień dotyczących praw i obowiązków ogółu, nie tylko panujących.

Prof. J. Adamus zakwestionował anachronistyczną jego zdaniem terminologię makiety (np. nie powinno się mówić o „konstytucji“ gnieźnieńskiej 1000 r.) i podniósł trudności, na jakie napotyka praca nad *Corpus Iuris Polonici* z tego powodu, że istota źródeł powstania prawa w najdawniejszych okresach nie została dotąd należycie opracowana. Prof. Z. Budkova wskazała na szereg aktów, które powinny znaleźć się w *Corpus Iuris Polonici*, a nie zostały uwzględnione w zestawieniu prof. Matuszewskiego, choć mieściły się w ramach przyjętych przez redaktora. Ramy te jednak zostały niewątpliwie ujęte zbyt wąsko, stąd wynikły różne braki, jak nieuwzględnienie aktu ustanowienia organizacji kościelnej w Polsce w roku 1000, bull o zmia-

nach diecezji, wzmianek o organizacji państwa w kronice Galla, itd. Kand. n. J. Baszkiewicz podkreślił, że w tej formie, jaką podaje zestawienie regestów, tom I *Corpus Iuris Polonici* nic nowego nie wnosi, a daje tylko znane i łatwo dostępne materiały; z drugiej strony, gdyby tom miał dać wystarczająco obszerny obraz prawa stanowego i zwyczajowego, gdyby uwzględniał wszystkie prawotwórcze elementy, rozrósłby się do olbrzymich rozmiarów. Ale nawet w ramach koncepcji Balzerowskiej trudno utrzymać konsekwencję: w zestawieniu uwzględniono jedne akty protekcyjne papieskie, inne pominięto, umieszczono niektóre akty śląskie, pominięto zachodniopomorskie, itd. Wyciągając stąd wnioski mówca poddał pod rozagę problem, czy I tom *Corpus Iuris Polonici* jest nam w ogóle niezbędnie potrzebny w takiej czy podobnej postaci. Prof. J. Bardach nawiązując do głosu prof. W. Sobocińskiego stwierdził, że na planowaniu I tomu *Corpus Iuris Polonici* zaciążył wpływ Balzera, a mianowicie jego formalno-prawne stanowisko. Tymczasem wbrew poglądom Balzera nie tylko norma ogólna jest prawem, gdyż prawo powstaje również w wyniku przywilejów jednostkowych, w wyniku wyroków sądowych reformujących prawo, itd. Ponadto nie tylko władza państwowa tworzy prawo, ale i stany, czym właśnie charakteryzuje się ustrój stanowy. Aby dać obraz prawa od początku państwa, trzeba sięgać do różnorodnych źródeł, nie tylko do źródeł ściśle prawnych. Należałoby zastanowić się, czy w obecnym stadium prac potrafimy przygotować taki materiał do I tomu *Corpus Iuris Polonici*, który by odpowiadał w pełni dzisiejszym wymaganiom metodologicznym. Prof. J. Sawicki sprzeciwił się proponowanej przez prof. W. Sobocińskiego zmianie periodyzacji *Corpus Iuris Polonici*, gdyż naruszyłoby to koncepcję Balzera, ale uznał za konieczne rozszerzenie ram wydawnictwa przez wciągnięcie praw stanowych. Dr St. Roman podniósł, że koncepcja Balzera ulegała zmianom; Balzer sam walczył z trudnościami w ujęciu zakresu *Corpus Iuris Polonici*, zwłaszcza w pierwszych tomach, co było jedną z przyczyn, że opracował jedynie tom III i IV. Gdyby *Corpus Iuris Polonici* ująć tak, jak *Corpus Iuris Civilis* i *Corpus Iuris Canonici*, dając tylko najważniejsze i podstawowe normy prawne, to Balzer winien był rozpocząć tom I od statutów Kazimierza Wielkiego. Balzer jednakże chciał objąć więcej i uwikłał się w niepokonalne trudności.

W rezultacie dyskusji wyłoniły się dwie propozycje: jedną wysunął prof. A. Stebelski poddając do rozważenia, czy nie byłoby lepiej na razie zaniechać drukowania tomów *Corpus Iuris Polonici*, skoro nie ma ustalonej koncepcji tego wydawnictwa, a obejmowałoby ono przedruki; w miejsce tego postawił wniosek, by drukować materiały jeszcze nie opublikowane. Drugą propozycję wysunął prof. Z. Kaczmarczyk wnosząc, by rozszerzyć kryteria zastosowane przez Balzera i zastosować segregację według pewnych działów z punktu widzenia rzeczowego. Myśl tę rozwinął dr A. Wyczański, w szczególności uznając za trafne wprowadzenie od III tomu *Corpus Iuris Polonici* pewnych serii wydawniczych wyodrębnionych na podstawie rzeczowej. Za tym samym opowiedział się również prof. J. Sawicki podając prawo mazowieckie jako przykład materiału, który należy zgrupować osobno jako jedną ciągłość prawną.

W drugiej wypowiedzi prof. J. Bardach podniósł, że dyskusja była przykładem, jak przyjęcie nowych założeń metodologicznych prowadzi do rewizji całego szeregu konstrukcji przejętych mechanicznie w drodze tradycyjnej. Dyskusja powinna być przeniesiona na ogólniejsze forum i powinna doprowadzić do opracowania nowej koncepcji nie tylko *Corpus Iuris Polonici*, ale w ogóle kompleksowego planu wydawnictw źródeł prawa. Prof. Bardach wysunął sugestię, czy nie można by ograniczyć I tomu *Corpus Iuris Polonici* do materiału sięgającego od statutów Kazimierza W. do przywilejów nieszawskich. Tom II obejmowałby okres 1454—1506 r. Tom III

istnieje. Granicą zaś dalszych tomów byłaby unia lubelska 1569r., bo późniejsze materiały są już innego rodzaju: lauda, księgi miejskie, wiejskie itp., a podstawowe źródła prawa tego okresu są wydrukowane w Volumina Legum. Źródła po roku 1569 trzeba by drukować już seriami.

Odpowiadając dyskutantom prof. J. Matuszewski stwierdził, że jego konspekt *I tomu Corpus Iuris Polonici* oparty był na koncepcji Balzera. Skoro koncepcję podważono, to i konspekt nie może się utrzymać. Wyraził jednak wątpliwości, czy słuszne byłoby zrezygnowanie z kontynuowania dzieła Balzera.

Co do projektu zgrupowania materiału według seryj, prof. Matuszewski wątpi, czy wprowadzenie działów rzeczowych przed wiekiem XVI byłoby trafne, gdyż ilość zabytków z tego okresu jest mniejsza, a ich terminologia chwiejna. Uważa jednak za wskazane wprowadzenie już od tego okresu działów terytorialnych; np. prawo mazowieckie winno być w osobnym tomie tak długo, jak długo utrzymywała się odrębność prawa Mazowsza. Również osobny tom mogłoby tworzyć prawo zwyczajowe.

W zakończeniu przewodniczący prof. A. Vetulani zaznaczył, że wydawnictwo *Corpus Iuris Polonici* jest potrzebne i zaniedbać go nie można. Nowa koncepcja musi być wypracowana. Jednak przestrzegł przed zbyt pochopnym stosowaniem obecnie uznawanej periodyzacji historii państwa i prawa polskiego, gdyż periodyzacja ta nie jest jeszcze ostateczna.

Posiedzenie III w dniu 6 listopada rozpoczęło od dyskusji nad wydawnictwem *IV tomu część II Corpus Iuris Polonici* w opraciu o próbne zestawienie regestów aktów mających wejść do tego woluminu, opracowane przez prof. J. Sawickiego i rozesłane uprzednio uczestnikom konferencji w formie makiety. Zestawienie obejmowało 220 pozycji. Akty, co do których redakcja miała wątpliwości czy powinny znaleźć się w zbiorze, zostały specjalnie oznaczone.

Prof. J. Sawicki omawiając ogólnie swe zestawienie zwrócił uwagę, że makietą nie jest kompletna, gdyż prac poszukiwawczych jeszcze nie ukończono. Materiały podane w zestawieniu w 20% nie podają podstawy wydawniczej, bo ta nie istnieje albo nie jest dostępna. Reszta materiału jest w opracowaniu; częściowo już przygotowane zostały podstawy edytorskie.

Jako próbki metody wydawniczej przedłożył prof. Sawicki dwa teksty: 1. tekst łaciński uniwersału o czopowym oparty na Metryce Koronnej z wariantami z księgi grodzkiej sieradzkiej, 2. tekst polski konstytucji sejmowych z roku 1543 opublikowany przezeń w *Tekach Archiwalnych* (t. II, Warszawa 1954).

Układ wyposażenia edytorskiego redakcja zamierza przejąć w pełni z tomu III i IV/1 *Corpus Iuris Polonici* opracowanego przez O. Balzera (nagłówki, daty, regesty, wskazanie podstawy edytorskiej, oryginału i kopii, druków, uwagi edytorskie), podobnie jak i metodę przypisów tekstowych i rzeczowych, stosując jednakże pewne zmiany przy oznaczaniu bibliotek i druków siglami.

Teksty łacińskie redakcja zamierza umieszczać w pisowni łaciny humanistycznej. Do tekstów polskich sprzed połowy XVI w. zamierza stosować transliterację, a do późniejszych transkrypcję i modernizację.

W dyskusji, która się z kolei rozwinęła, obok kwestii szczegółowych dotyczących poszczególnych pozycji zestawienia poruszono również zagadnienia ogólniejsze.

Prof. W. Sobociński podniósł, że Balzerowska koncepcja stawiająca na równi władzę ustawodawczą i rządową w dziedzinie tworzenia prawa wykrzywia rzeczywistość. W związku z tym zaproponował, by w *IV tomie Corpus Iuris Polonici* niekoniecznie uwzględniać wszystkie akty królewskie, tak jak to czynił Balzer, oraz by zredukować przepisy czysto wykonawcze; natomiast szczególną uwagę należy

zwracać na najważniejsze ówczesne źródło prawa — konstytucje. Mówca sprzeciwił się zwłaszcza umieszczaniu w *Corpus Iuris Polonici* aktów partykularnych (np. uchwał ziemi wiskiej) i zakwestionował potrzebę przedrukowywania mniej ważnych aktów opublikowanych już gdzie indziej, wystarczy je bowiem zaznaczyć w regestach.

Prof. A. Vetula ni zwrócił uwagę na niedociągnięcia makiety, jak niewyczerpanie literatury aktów przygotowywanych do tomu IV *Corpus Iuris*, opuszczenie całkowite aktów z Prus Królewskich, pominięcie aktów związanych z wykonywaniem zwierzchnictwa lennego i dotyczących uprawnień księcia pruskiego i króla polskiego, uwzględnianie natomiast mandatów wydawanych w wykonaniu normy ogólnie obowiązującej i in. Podkreślił dalej potrzebę przedyskutowania zagadnienia, czy słuszne jest pominięcie w *Corpus Iuris Polonici* traktatów międzynarodowych zmieniających granice państwa polskiego lub regulujących normy prawa wewnętrznego polskiego, jako że w planie Instytutu Historii PAN nie przewidziano podjęcia poprzednio zapoczątkowanej edycji traktatów międzynarodowych.

Trudne zagadnienie stanowi zdaniem prof. Vetulaniego prawo mazowieckie, które w makiecie zajmuje poważną ilość pozycji. Mówca uważa, że akty "normatywne" książąt mazowieckich, jak i zwody Prażmowskiego i Goryńskiego zawierające nowe ujęcie dawnego prawa powinny być opublikowane — zgodnie z trafną w tym punkcie koncepcją Balzera — w osobnym dziale, a nie w tomie IV *Corpus Iuris*. W tomie IV winny znaleźć miejsce tylko te akty dla Mazowsza, które nie są związane z prawem sądowym.

W kwestii mandatów zabrał głos dr A. Wyczański zaznaczając, że Balzer odróżniał cztery ich rodzaje o różnym znaczeniu; tylko te mandaty, które miały charakter czysto wykonawczy, nie nadają się do druku w całości i wystarczy dla nich notatka w aparacie krytycznym, inne natomiast winny być drukowane w pełni, gdyż albo mają charakter normatywny, albo są interpretacją obowiązujących norm, albo są jedynym zastępczym źródłem stwierdzającym wydanie jakichś niezachowanych ustaw.

O ile chodzi o sprawy techniki edycyjnej, zakwestionowano w dyskusji potrzebę drukowania w tomie IV *Corpus Iuris* tłumaczeń aktów, które już raz zostały uwzględnione w tekście oryginalnym. Zdaniem prof. W. Sobocińskiego wystarczyłoby wskazać na ich istnienie. Prof. A. Vetula ni proponował uwzględnienie tylko urzędowych tłumaczeń, gdyż przekłady prywatne wystarczy zaznaczyć w notkach. Natomiast mgr St. Russocki wyraził zdanie, że tłumaczenia należałoby jednak uwzględnić, gdyż obrazują rozwój języka prawniczego i pojęć prawnych, a można by je drukować w *pagina fracta* obok tekstu oryginalnego.

Prof. A. Wolff uznał za zbyt częste podawanie w wydawnictwie odmianek kopii tekstu w przypadku, gdy posiadamy oryginał.

Niektórzy uczestnicy konferencji poruszyli zagadnienie modernizacji tekstów polskich. M. in. prof. A. Stebelski opowiedział się za pewną modernizacją tekstów polskich nawet sprzed połowy wieku XVI. Prof. W. Sobociński wyraził przekonanie, że niestosowanie modernizacji w tekstach polskich wcześniejszych jest w wydawnictwach prawniczych niewłaściwe, gdyż odstrasza czytelników od tekstu. Prof. A. Wolff zaproponował, by modernizować tekst tylko w ostatnim stadium przygotowania do druku; natomiast przy kopiowaniu wskazane byłoby przepisywać litera w literę i te dokładne teksty w odpisach maszynowych rozsyłać do poszczególnych ośrodków naukowych (tak jak to się zamierza czynić z tekstami ksiąg sądowych wiejskich opracowywanych w ośrodku krakowskim).

Prof. J. Sawicki polemizując z zarzutami postawionymi w dyskusji bronił w niektórych punktach swojego zestawienia regestów. M. in. podniósł, że tylko te

mandaty umieszczono w makiecie, które na podstawie przestudiowania treści uznano za potrzebne. Kopii urzędowych nie można wyłączyć ze zbiorów, gdyż czasem zawierają istotne poprawki ręczne, ani też aktów indywidualnych, gdyż szereg aktów ogólnopństwowych zachowało się jedynie w postaci indywidualnej ekspedycji do danej ziemi. Z tłumaczeń polskich prof. Sawicki zrezygnowałby niechętnie, gdyż z nich właśnie głównie korzystano: wskazują one, jak rozumiano normy prawne. Nie chciałby również pomijać aktów już gdzie indziej drukowanych, bo powodowałoby to konieczność stałego zaglądania do innych wydawnictw.

Drugą część posiedzenia w dniu 6 listopada poświęcono przedyskutowaniu wydawnictwa *ksiąg sądowych wiejskich*. Redaktor wydawnictwa prof. A. Vetulani przedstawił na wstępie problematykę, dokoła której winna się zgrupować dyskusja, a mianowicie:

a) Czy drukować księgi sądowe wiejskie w całości, czy tylko materiał wyselekcjonowany? Cofając swój poprzedni pogląd, redaktor wypowiedział się przeciw selekcji.

b) Jak opracowywać wstępy do poszczególnych ksiąg: czy charakteryzować problematykę księgi, czy też ograniczać się do historii wsi i szczegółowego opisu rękopisu oraz jego cech charakterystycznych? Prof. Vetulani uznał za właściwą tę drugą metodę, gdyż inaczej trzeba by powtarzać te same zagadnienia w poszczególnych wstępach.

c) Czy teksty łacińskie i niemieckie ksiąg, które roją się od gramatycznych i stylistycznych błędów, poprawiać, czy drukować w oryginalnym brzmieniu bez żadnych not w aparacie krytycznym (gdyż noty takie zajęłyby więcej miejsca niż sam tekst)? Redaktor po konsultacji z krakowskimi filologami raczej przychyliłby się do tej drugiej możliwości.

d) Czy teksty polskie ksiąg zawsze transkrybować i jakie zasady przy tym stosować? Redaktor przedłożył konkretne propozycje na przykładzie księgi sądowej wsi Uszew.

e) Jak sporządzać indeksy rzeczowe do ksiąg: czy według haseł wyjętych z tekstu zapisek, czy według instytucji (np. kupno, zastaw etc.)? Czy sporządzać indeks osobowy dla wszystkich osób występujących w księdze? Co do indeksu miejscowości, to zdaniem prof. Vetulaniego nie ma wątpliwości, że winien być sporządzony.

f) Czy publikować księgi w tomach po kilka ksiąg wiejskich razem, czy po jednej księdze osobno? Zdaniem prof. Vetulaniego należy przychylić się do tej ostatniej możliwości, gdyż między księgami nie ma żadnego bliższego związku.

Dla przygotowania dyskusji redaktor uprzednio rozesał do poszczególnych ośrodków naukowych próbne materiały zawierające 10 stron maszynopisu księgi sądowej wsi Uszew w brzmieniu dokładnie skopiowanym litera w literę oraz równoleżnikowo w brzmieniu transkrybowanym przez St. Komara wraz z uzasadnieniem zasad transkrypcji, jak również 10 stron maszynopisu księgi sądowej wsi Klimówka z zapisami w języku niemieckim i łacińskim wraz z regestami tychże zapisów, a to w związku z trudnościami w przeprowadzeniu ewentualnej selekcji.

W toku dyskusji wszyscy uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za drukowaniem ksiąg sądowych w całości, a nie w selekcji. Wszyscy również zgodzili się, że we wstępach należy ograniczyć się tylko do historii danej wsi i opisu księgi, gdyż problematyka ksiąg jest podobna. Prof. J. Bardach podniósł przy tym, że jedynie wstęp do pierwszego tomu serii winien być ogólniejszy i powinien przedstawiać charakterystykę, znaczenie i problematykę ksiąg sądowych wiejskich.

W sprawie poprawiania występujących często błędów tekstu łacińskiego czy

niemieckiego prof. K. K o r a n y i (który nadesłał swe uwagi na piśmie) uznał za właściwe drukować materiał zapiskowy wiernie, tak jak występuje w oryginale; jedynie w przypadku, gdy zniekształcenie oryginalnego przekazu źródłowego jest tego rodzaju, że zrozumienie sprawiałoby znaczne trudności, należało by dać objaśnienie w przypiskach. Podobnie dyr. K. K a c z m a r c z y k (którego opinię odczytał prof. Z. Kaczmarczyk) proponował drukować tekst wiernie z błędami, zaznaczając je tylko wykrzyknikiem w nawiasie. Prof. J. S a w i c k i dopuszczał możliwość poprawienia błędu w tekście łacińskim tylko w razie oczywistej pomyłki, z odpowiednim zaznaczeniem w notkach.

Transkrypcja tekstów polskich na ogół została przyjęta jako konieczność, której uniknąć nie można. Jedynie zalecano, by nie modernizować nazwisk.

Kwestia indeksów wywołała żywą dyskusję. Indeks miejscowości nie wzbudził zastrzeżeń. Prof. K. K o r a n y i poparł myśl ułożenia indeksu według instytucji. Natomiast indeks osób tylko część dyskutantów uznała za potrzebny. Prof. J. S a w i c k i argumentował przy tym, że dzięki identyfikacji stron przy pomocy takiego indeksu wyjdzie na jaw ilość dokonywanych przez nie transakcji ziemi, co jest ważne dla studiujących własność chłopską. Mgr A. S i u d u t zwrócił uwagę, że indeks osób byłby pożyteczny dla filologów oraz etnografów i dla studiujących historię kolonizacji, bo przesuwanie się pewnych typów nazwisk, spotykanych tylko w niektórych okolicach, na nowe tereny świadczy o ekspansji. Inni dyskutanci wyrazili pogląd przeciwny. Prof. J. A d a m u s podniósł, że księgi wiejskie nie były prowadzone systematycznie, stąd te same osoby występują tam zwykle nieczęsto, 2—3 razy. Prof. A. S t e b e l s k i dodał, że obrót ziemią był rzadki, nazwiska nie dają więc nam ciągłości, a ponadto transakcje były zawierane niezależnie od wpisu do księgi.

Również podzielone były zdania, czy wydawać poszczególne księgi osobno (za czym przemawiałby fakt, że — jak podkreślił prof. A. W o l f f — każda z nich musi być osobno indeksowana), czy w większych tomach obejmujących po kilka ksiąg razem. Przeciwno drukowaniu drobnych tomików zawierających po jednej, często niewielkiej księdze wypowiedział się prof. J. B a r d a c h. Wydawnictwo bowiem winno mieć poważne formy zewnętrzne, czemu 4—5 arkuszowe zeszyty nie odpowiadają.

W uzupełnieniu diskutowanych zagadnień prof. W. S o b o c i ń s k i zauważył, że kwestia ksiąg sądowych istnieje i dla XIX w., i to nie tylko jako kontynuacja dawniejszych. W Królestwie Polskim w umowach wieczysto-czynszowych zawieranych przez niektórych właścicieli ziemskich z chłopami-kolonistami znajdują się postanowienia co do obrotu nieruchomościami oddanymi w wieczyste posiadanie, przewidujące m. in. utrzymywanie ksiąg dla kontroli tego obrotu. Badania nad nimi byłyby ważne dla ustalenia faktycznego utrzymywania się przejawów poddaństwa mimo formalnego zniesienia go w roku 1807.

Kończąc dyskusję redaktor wydawnictwa ksiąg sądowych wiejskich prof. A. V e t u l a n i stwierdził, że dzięki rozważeniu zasadniczych kwestii na konferencji redakcja będzie mogła w niedługim czasie opublikować pierwszy tom serii. Zamierza ogłosić na początek tylko jedną księgę sądową średniej wielkości, która będzie stanowiła materiał do dalszych dyskusji na jeszcze szerszym forum. Wydawnictwo będzie zaspakajać przede wszystkim potrzeby prawników. Jeśli filologów nie zawsze zadowolą, to i tak będą do ich dyspozycji wierne odpisy maszynowe poszczególnych ksiąg rozesłane do pięciu głównych ośrodków naukowych polskich.

Szczegółowe dyskusje nad innymi wydawnictwami Komisji Redakcyjnej, a zwłaszcza nad wydawnictwami *ortyli magdeburskich*, *aktów prawa górniczego* i *aktów Księstwa Warszawskiego* postanowiono przeprowadzić na specjalnie zorganizowanych posiedzeniach roboczych w I półroczu 1955 r.

S. R.